

# Rozmaitości przy IV śluźie

**BOGDAN LEON DĄBROWSKI** | Malarz i biznesmen opowiada o odbudowie Teatru Rozmaitości w Bydgoszczy.

**Skąd pomysł, by w mieście, gdzie działa Opera Nova, Teatr Polski, a miasto planuje stworzenie Teatru Kameralnego, odnowić działalność Teatru Rozmaitości?**

BOGDAN LEON DĄBROWSKI  
Proszę mi wierzyć, że nie odważyłbym się stworzyć nowej sceny. Ale ten teatr ma swoją długą tradycję w mieście, bo został przecież założony w 1882 roku. Co więcej, ta scena ma swoją duszę, co się czuje, ponadto budynek został uznany za zabytek i to ma dla nas wielkie znaczenie. Budynek jest położony w malowniczym miejscu miasta i warto go przywrócić bydgoszczanom.

**Jaka jest historia teatru?**

Jego początki łączą się z czasami zaborów. Bydgoszcz znajdowała się wtedy w zaborze pruskim, zaś założycielem sceny był niemiecki Żyd, która otworzył teatr z myślą o publiczności niemieckiej i niemieckojęzycznej. To była scena muzyczna, rozrywkowa, królowała tam burleska. Potwierdzają to relacje osób, z którymi rozmawiałem, leciwych, ponad 90-letnich. Czas nie zamazał mocnych wrażeń, jakie pozostawiały spektakle.

**A co się działo ze sceną po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku?**

Teatr działał również w czasach międzywojnia, a jego repertuar skierowany był do niemieckiej widowni. W Bydgoszczy mieszkało wielu Niemców. Jednak występowali na scenie także polscy artyści, co poświadcza kronika, jaką mam w posiadaniu. Wspomina się tam m. in. polską Matę Hari, jak określano malowniczo Lolitę. Miała kontrakt, śpiewała, tańczyła. Była też znana ze współpracy z Teatrem Miejskim, bardzo pięknym, który niestety Niemcy wyburzyli.

**1945 rok nie był chyba łaskawy dla sceny?**

II wojna światowa położyła kres jej działalności. Miasto w czasach PRL nie interesowało się tą instytucją kultury. Utraciła swoje znaczenie. Finał był taki, że obiekt przerobiono na budynek produkcyjny, mieściła się tam siedziba zakładów Pasamon, które produkowały pasy techniczne, m. in. dla wojska. Dlatego wiele osób, nawet z Bydgoszczy nie wiedziało, że w tym miejscu, czyli przy ulicy Wrocławskiej, działał teatr. Na wznowieniu jego działalności zastanawiałem się przez osiem lat i od początku było dla mnie pewne, że nie wpuszczę tam żadnego marketu. Jestem właścicielem obiektu, ale nie po to, żeby nie szanować



MATERIAŁY PRASOWE

” Ostrożnie mówię o inauguracji Teatru Rozmaitości w 2018 r. Do tej pory sam finansowałem inwestycję, ale nie ukrywam, że przydałoby się wsparcie z innych źródeł.

zabytków i niszczyć ich tradycję. Zdaję sobie sprawę, że takich inicjatyw jak moja nie ma w Polsce. Nawet w sferze publicznej nie buduje się nowych teatrów.

**Czy pan lub pana rodzina mieliście wcześniej związki z teatrem?**

Jestem duszą artystyczną, artystą-malarzem i odkąd pamiętam teatr jest mi bliski. Chodziłem na przedstawienia „od zawsze”. Jeżdżę na spektakle do

Warszawy, do Romy, do Buffo, a także do Poznania. Nie jest mi obce również środowisko aktorskie.

**Kiedy pan planuje otwarcie teatru dla widzów?**

W bardzo ostrożny sposób mówię o inauguracji w 2018 roku. Do tej pory finansowałem inwestycję z własnego portfela i nie ukrywam, że przydałyby się dotacje z innych źródeł. Staram się o wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,

a także marszałka województwa kujawsko-pomorskiego. Dobijam się do gabinetów decydentów. Na razie jednak stukam do drzwi.

**Jaki repertuar będzie pan proponował widzom?**

Nie chcę odkrywać prochu. Będę kontynuował tradycję przedwojenną i starał się dostarczyć bydgoszczanom dobrą rozrywkę. W tym profilu mieści się warszawski Teatr Pijana Sypialnia, który działa w stolicy bez swojej siedziby. Punktem odwołania jest dla mnie krakowski Teatr Variete Janusza Sztyrlowkiego. Chcemy prezentować spektakle lekkie, ale nie odzegnuję się od poważniejszego repertuaru, na przykład komedii Szekspira. Chcę też zapraszać inne teatry. Kiedy będzie zbliżać się data otwarcia sceny, będziemy się kontaktować z Krystyną Jandą i innymi dyrektorami warszawskich scen, którzy grają również przedstawienia wyjazdowe, więc nie powinno być problemu. Już dziś odzywają się do mnie aktorzy, również bydgoscy. Nie boję się o artystów, przecież w Gdyni działa szkoła teatralno-muzyczna.

**W jakiej fazie znajduje się remont budynku?**

W bardzo zaawansowanej. Wywieźliśmy do tej pory 220 ton „pamiątek” po fabryce, bo dawna przestrzeń teatralna została poprzedzielana różnego rodzaju ściankami, które tworzyły mniejsze pomieszczenia. Po wyczyszczeniu pofabrycznej przestrzeni ukazało nam się piękno historycznej sali. Odkryliśmy dobrze zachowane freski, gipsowe rzeźbienia i inne elementy. Zachowały się secesyjne zdobienia, elementy dekoracyjne, które chcemy odnowić. Najpiękniejszą częścią obiektu jest Sala Cesarska. Ma 780 metrów kwadratowych i może pomieścić do 650 osób. Ta zabytkowa przestrzeń ma idealne położenie – przy starym Kanale Bydgoskim, przy granicy z IV śluźą. Mówię o tym, że położenie jest malownicze i idealne, bo kanał za cztery lata znajdzie się na liście Unesco. Postaram się, żeby to miejsce nabrało nowego życia. W jednej sali odbywać się mają przedstawienia kukielkowe dla dzieci. Powstanie pracownia malarska, gdzie planowane są także warsztaty. Otwarty będzie bar i kawiarnia. Na razie działamy spokojnie. Koszt remontu wyceniono na, bagatela, 24 miliony złotych. Dlatego przydałoby się pomoc. ☺☺

—rozmawiał Jacek Cieślak